

swego żywiłowego charakteru. Wiara w króla jako obrońcę chłopów tkwi w dalszym ciągu w umysłach chłopskich.

Niesposób jest zgodzić się z tezą Autora, że w okresie wojny trzydziestoletniej nie mamy do czynienia z żadnym większym wystąpieniem chłopskim. Sam Autor podaje, że w 1628 roku doszło do znacznego wystąpienia chłopów w dobrach biskupich. Mówi się także o niewychodzeniu chłopów na pańskie, zbiegostwie do wojska itp. Wydaje się, że w świetle tego trudno jest uważać okres ten za wyjątkowo spokojny. Trzeba by także podnieść fakt, że przy badaniu ideologii chłopskiego ruchu należałoby nie tylko zwracać uwagę na żądania chłopów powrotu do dawnych stosunków z XV wieku, ale także na fakt samowolnego niewykonywania pańszczyzny, gdyż to jest jedna z form przejawiania się w czynie chłopskiego stosunku do robocizn.

Autor zbyt słabo powiązał ruchy chłopskie Górnego Śląska z ruchami na Śląsku Dolnym. Dotyczy to zarówno XVII, jak XVIII w. Ruchy te oddziaływały na siebie wzajemnie. Nie bez znaczenia były także wystąpienia chłopów czeskich i o tym należało wspomnieć.

Słusznie natomiast postąpił Autor zwracając uwagę na wspólne wystąpienia polskich i niemieckich mas chłopskich przeciwko wyzyskowi feudalnemu. Jest to jeszcze jeden dowód, że masy wyzyskiwanej ludności Śląska miały wspólnego wroga, a był nim zarówno polski, jak i niemiecki pan feudalny. Poważnym brakiem pracy pozostaje zbyt słabo podkreślony polski charakter mas chłopskich Górnego Śląska. Autor nie pociągnął prawie żadnych wniosków z faktu, że w okresie buntów chłopskich pruski aparat państwowy zwracał się do chłopów w ich ojczystym języku — po polsku. Wymowny jest stwierdzony przez Klotza fakt żądania w 1799 roku zatrudnienia przy komisjach urbarialnych tłumaczy polskich. Wydaje się, że jest to konkretny wynik walk chłopskich w okresie powstania kościuszkowskiego i w latach następnych. Szkoda także, że Autor potraktował zbyt pobieżnie powstanie 1811 roku, podobnie zresztą jak cały okres od końca XVIII wieku. Zastrzeżenia budzi także zakończenie pracy na roku 1811. O wiele słuszniejsze byłoby doprowadzenie jej do końca feudalizmu, tj. do wiosny ludów. Poprawek wymagałyby także pewne sprecyzowania sformułowań. I jeszcze jedna uwaga. W tekście Autor cytuje wyrok na chłopów z Ołdrzychowic i pisze: „oto niektóre wyjątki w oryginalnej pisowni polskiej tego okresu“ i następuje wyraźnie nowoczesny tekst dwudziestowieczny (z wyjątkiem końcowej części). Tekst z pisownią oryginalną jest zamieszczony natomiast w aneksie źródłowym. Wydaje się, że nie jest wskazane dawanie tego samego tekstu w dwojakiej pisowni, raz we współczesnej i raz w oryginalnej z XVIII wieku.

Mimo wymienionych braków praca O. S. Popiołka przez pokazanie wyzysku feudalnego i walki klasowej, a w szczególności przez pokazanie wyzysku i walki w dobrach duchownych, stanowi krok naprzód w dziedzinie poznania przeszłości śląskich chłopów.

Stanisław Michalkiewicz

J. J. Moszkowska ja, DWIE ZABYTYJE NIEMIECKIJE UTOPII XVIII WIEKA (Woprosy Istorii, 1953, nr 10, s. 90—100).

Tematem artykułu Moszkowskiej jest analiza głównych zagadnień poruszonych w dziele C. W. Frölicha *Über den Menschen und seine Verhältnisse*,

Berlin 1792 i F. N. Ziegenhagena *Lehre vom richtigen Verhältniss zu den Schöpfungswerken und die durch öffentliche Einführung derselben allein zu bewirkende allgemeine Menschenbeglückung*, Hamburg 1792.

Dzielo Frölicha i Ziegenhagena uszło uwagi współczesnych im uczonych. Również przedwojenna i powojenna historiografia niemiecka nie zajęła się ich opracowaniem. Nawet w marksistowskiej historiografii można spotkać twierdzenie, że w XVIII wieku idee komunizmu utopijnego rozwijały się jedynie we Francji i częściowo w Anglii, a były zupełnie nieznanne w Niemczech. Wykazanie niesłuszności tego poglądu na podstawie wyżej wymienionych dzieł jest głównym celem artykułu.

Aby lepiej zrozumieć poglądy Frölicha i Ziegenhagena, Autorka pokrótce przedstawiła środowisko, w którym wzrosli i działali, wskazując, jaki miało ono wpływ na ich idee. W związku z tym zwróciła uwagę na istotę reform przeprowadzonych w rolnictwie w czasach Fryderyka II i Fryderyka Wilhelma II, walkę klasową na wsi oraz na sytuację społeczną w Hamburgu, gdzie działał Ziegenhagen.

Frölich z pozycji obrońcy chłopów krytykował panujące wówczas stosunki społeczno-ekonomiczne. Za główną przyczynę zła uważał prywatną własność, która w pierwszym rzędzie stała się przedmiotem jego ataku. Negatywnie ustosunkował się do kultury, gdyż służyła jedynie klasie wyzyskującej. Przeciwstawił się też instytucji małżeństwa w ówczesnym jej pojęciu oraz panującemu systemowi wychowania młodzieży. Bardzo ostro wystąpił przeciw religii widząc w niej główne narzędzie, przy którego pomocy ludność utrzymywana jest w posłuszeństwie wobec klasy panującej.

Nie ograniczył się jedynie do ostrej krytyki panujących stosunków społeczno-ekonomicznych. Nakreślił również plan organizacji komuny wiejskiej, którego zrealizowanie miało przynieść ich zmianę. Jako punkt wyjścia w swych planach zorganizowania społeczeństwa na nowych zasadach przyjął konieczność zniesienia prywatnej własności poszczególnych osób i zmiany jej na wspólną własność mieszkańców komun wiejskich. Sądził, że poprawi się dola ludności wiejskiej, gdy troski i potrzeby jednostek staną się przedmiotem troski ogółu mieszkańców poszczególnych wsi. Jedyna droga prowadząca do urzeczywistnienia jego planów to propagowanie idei prawdy.

Również Ziegenhagen poddał ostrej krytyce współczesne mu stosunki społeczne w Prusach. Obserwując ciężką sytuację materialną, w jakiej żyła większość mieszkańców Hamburga, doszedł do wniosku, że główną przyczyną tego stanu rzeczy są nie poznane jeszcze siły przyrody, trudne warunki życiowe ludności i zły ustrój społeczny, który daje możliwość gromadzenia bogactw w rękach nielicznej grupy ludzi i przyczynia się do pogorszenia warunków bytowych szerokich mas ludności. Był przeciwnikiem handlu, a szczególnie importu towarów luksusowych, gdyż przyczyniał się on do szybkiego bogacenia się poszczególnych jednostek. Dostrzegł też upadek rolnictwa i niemożność zwiększenia przez chłopów areału uprawnego ziemi na skutek ich nędzy. Mając możliwość naocznego przekonania się, jakie zniszczenia pociągały prowadzone w tym czasie częste wojny, bardzo sceptycznie odnosił się do polityki poszczególnych książąt. Do religii ustosunkował się podobnie jak Frölich, w odróżnieniu jednak od niego nie doszedł do ateistycznych wniosków. Analiza ówczesnych stosunków społecznych nasunęła mu myśl, że

powinny one ulec zasadniczej zmianie, która miała polegać na zorganizowaniu komuny wiejskiej. Chciał ją jednak założyć w sposób sztuczny. Wyobrażał sobie, że bogaci i mądrzy rodzice chcąc zapewnić swym dzieciom dobrą przyszłość zorganizują ją dla nich. W początkowym okresie rozwoju komuny przewidywał istnienie podziału ziemi, którą mieli posiadać jedynie ci, którzy ją do komuny wnieśli, aczkolwiek wszyscy jej mieszkańcy mieli żyć w jednakowych warunkach. Dopiero z czasem, gdy staną się w pełni świadomymi jej członkami, zrzekną się swych praw do posiadanej ziemi na rzecz komuny. W odróżnieniu od Frölicha Ziegenhagen przystąpił do organizacji komuny według ułożonych zasad, jednak o jej losach nic nie wiemy.

Artykuł Moszkowskiej posiada charakter odkrywczy i stanowi punkt wyjścia dla dalszych badań nad ideologią niemieckich przedstawicieli komunizmu utopijnego.

*Zbigniew Kwaśny*

W. J a k ó b c z y k, UWŁASZCZENIE CHŁOPÓW W WIELKOPOLSCE W XIX W., Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1951, s. 122.

Należy w pełni zgodzić się z twierdzeniem Autora, iż jego praca stanowi wykonanie zamówienia społecznego. Bardzo dotkliwie bowiem odczuwa się w polskiej literaturze historycznej brak obszernej i wyczerpującej monografii uwłaszczenia chłopów. Opracowania Klebsa, Knappa, Ziekurscha czy Kniata dotyczące zresztą tylko części ziem polskich z uwagi na fałszywe podejście metodologiczne są jednostronne i służyć mogły zamówieniu społecznemu tylko burżuazji. Publikacja W. Jakóbczyka postawiła sobie za cel lukę tę wypełnić przynajmniej w odniesieniu do Wielkopolski; trzeba przyznać, że w znacznej mierze cel ten został urzeczywistniony.

Poza tym w omawianej książce mamy do czynienia z próbą sformułowania poglądów Autora na uwłaszczenie w Wielkopolsce celem „wywołania dyskusji nad tą kwestią — zarówno pod względem metodycznym, jak heurystycznym i merytorycznym“. Odpowiedzią na to wezwanie są poniższe drobne uwagi.

Praca W. Jakóbczyka składa się z 5 rozdziałów. Pierwszy służy jako wprowadzenie i opisuje w ogólnych zarysach reformę agrarną w państwie pruskim. Na tym tle Autor przedstawia (rozd. II) poddaństwo na ziemiach polskich, rzecz jasna, koncentrując uwagę na interesującej go Wielkopolsce i daje przy tym ciekawe informacje statystyczne o ilości i rodzaju gospodarstw chłopskich oraz bardzo interesujące szczegóły dotyczące ponoszonych przez nie ciężarów. Rozdział III zatytułowany Reforma rolna w Wielkopolsce opiera się na pracy Kniata i nosi na sobie jej wyraźne piętno. Przedstawia on bowiem nie tyle reformę, co dotyczące jej ustawodawstwo referując zarazem poglądy przedstawicieli klasy panującej na kwestię reformy. Autor wyczuł dobrze jednostronność tego ujęcia i uzupełnił go następnym rozdziałem. Niemniej jednak oderwanie ustawodawstwa od jego realizacji, wyliczenie i omówienie najpierw kolejnych ustaw a potem dopiero przedstawienie wykonywania reformy (rozd. IV) zaciemniły bardzo poważnie nakreślony obraz i utrudniły jego zrozumienie. W omawianym rozdziale III znajdujemy dobitną i trafną ocenę stosunków agrarnych w Księstwie Warszawskim. Ciekawe również światło na badany problem rzuca stwierdzone przez Autora